

Barbara Kaczyńska-Dudek 
Uniwersytet Warszawski
Wydział Lingwistyki Stosowanej
b.kaczynska@uw.edu.pl

Przekład – obiekt nostalgii? Reakcje dorosłych czytelników na przekłady polemiczne literatury dziecięcej

1. Wstęp

Kiedy w styczniu 2022 roku wydawnictwo Marginesy i tłumaczka Anna Bańkowska reklamowali nowy przekład *Anne of Green Gables* Lucy Maud Montgomery, zdania czytelników były podzielone: jedni przyjęli pojawienie się *Anne z Zielonych Szczytów* z entuzjazmem, inni natomiast reagowali sceptycznie, a nawet wrogo:

To trochę tak jak gdyby ktoś próbował mi odebrać najpiękniejsze wspomnienia z dzieciństwa, a na to się nie zgadzam. [...] Dla mnie to świętokradztwo i nie zamierzam sięgać po nowe tłumaczenie. [...] Tu nie chodzi o dosłowność tłumaczenia, tylko o próbę zniszczenia czegoś, co z niektórymi czytelnikami było od pokoleń, co towarzyszyło nam przez całe dzieciństwo¹.

¹ Agafitness [28-29 I 2022], seria komentarzy pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli *klasyka w nowej odsłonie*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/3#p1014642> – 12 XII 2024.

Powyższy komentarz², zamieszczony pod artykułem na portalu LubimyCzytać promującym nowy przekład, stanowi wyrazisty przykład czytelniczego konserwatyizmu w zetknięciu z polemicznymi przekładami klasyki literatury dziecięcej, których liczba w ostatnich latach wydaje się rosnąć. Punktem wyjścia dla niniejszego artykułu są trzy z nich: oprócz *Anne z Zielonych Szczytów* także *Chłopcy z ulicy Pawła* Ferenc Molnára w przekładzie Miłosza Waligórskiego (2024) oraz *Żyli długo i szczęśliwie, póki nie pomarli. Nieznane baśnie braci Grimm* w przekładzie Elizy Pieciul-Karmińskiej (2023). Przedmiotem analizy nie będą jednak teksty samych przekładów, lecz parateksty, w których uzasadnia się powstanie nowych tłumaczeń, oraz metateksty, a dokładniej – komentarze i opinie użytkowników portalu LubimyCzytać, ujawniające niektóre z reakcji i postaw czytelników. Przyjęta perspektywa koncentruje się na roli nostalgii w doświadczeniu czytelniczym i w podtrzymywaniu kanonu literatury dziecięcej, w jej centrum znajdują się zatem – wbrew nazwie gatunku – odbiorcy dorośli. Z przyjęcia tego punktu widzenia wynika również fakt, że więcej miejsca zostanie poświęcone reakcjom sceptycznym i negatywnym.

2. Parateksty, czyli przekłady ujawniają swoją polemiczność

Wszystkie wymienione przekłady spełniają kryteria przekładu polemicznego, czyli takiego, którego „tłumacz świadomie obiera inną strategię tłumaczeniową niż poprzednicy i chce przedstawić czytelnikom nową interpretację oryginału przez przekład różniący się od wcześniejszych ogniw serii [translatorskiej – przyp. aut.]” [Szymańska, 2014: 193]. Dostatecznie często polemika jest skierowana przeciwko jednemu wcześniejszemu przekładowi, który zakorzenił się w systemie docelowym i dla ogółu czytelników ma praktycznie status oryginału – kolejne przekłady są czytane w odniesieniu do niego, a nie do rzeczywistego tekstu źródłowego [Rajewska, 2002: 69; Staniuk, 2019: 85; Szymańska, 2014: 201]. O polemicznym charakterze przekładu można wnioskować na podstawie analizy samego tekstu i zastosowanych w nim strategii, jednak najpewniejszym dowodem intencji tłumacza są oczywiście jego własne komentarze [Szymańska, 2014: 195]

² We wszystkich cytatach z komentarzy internetowych zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

w przedmowach, posłowiach, tekstach krytycznych i naukowych, wywiadach i materiałach marketingowych.

W przypadku *Anne z Zielonych Szczytów* motywacja tłumaczki była prezentowana wręcz ostentacyjnie i zdominowała kampanię promocyjną książki. „Zabiłam Anię, zburzyłam Zielone Wzgórze i pozbawiłam je pokoiku na facjatce. Proszę jednak o łagodny wymiar kary, zważywszy na to, że ktoś kiedyś musiał się podjąć tego niewdzięcznego zadania” – pisze Anna Bańkowska w przedmowie [2022: 5], przy pomocy brutalnej metafory uprzedzając spodziewaną krytykę. Przyznaje się do „zdrady” wobec starszych pokoleń, ale zaraz potem podkreśla, że jej propozycja ma być tłumaczeniem na nowe czasy, w których „wszystkie dzieci wiedzą, że żadna mała Kanadyjka nie ma na imię Ania, Janka czy Zosia, a żaden Kanadyjczyk nie nazywa się Mateusz czy Karolek”, więc „pora przywrócić wszystkim, nie tylko wybranym (jak w poprzednich przekładach), bohaterom i bohaterom książki ich prawdziwe imiona” [2022]. Wersja Bańkowskiej ma też być pierwszym przekładem wolnym od sentymentalizmu, uproszczeń i infantyilizacji, o które – nie do końca sprawiedliwie – oskarżane są wcześniejsze „Anie”, zwłaszcza zaś pierwsze i przez wiele lat jedyne dostępne tłumaczenie Rozalii Bernsteinowej z 1911 roku. Od lat dziewięćdziesiątych w Polsce pojawiło się kilkanaście nowych przekładów *Anne of Green Gables*, a niektóre z nich (np. Agnieszki Kuc z 2003 r. czy Pawła Beręsewicz z 2013 r.) powstały już z intencją zbliżenia się do tekstu i kontekstu źródłowego i były interpretowane jako polemiczne [Mackiewicz, 2014; Szymańska, 2014]. Wszystkie jednak trzymały się utrwalonego w polskiej kulturze tytułu i imienia bohaterki, i to właśnie zmiana tych elementów wydaje się największą, a z pewnością najbardziej zauważalną i kontrowersyjną innowacją wprowadzoną przez Bańkowską.

Podobną strategię zastosowano również w przypadku *Chłopców z ulicy Pawła*, także wydanych przez Marginesy. Chodzi o przekład książki *A Pál utcai fiúk* Ferenca Molnára, w Polsce od pierwszego tłumaczenia Janiny Mortkowiczowej z 1913 r. znanej jako *Chłopcy z Placu Broni*. Tytuł ten, jako zakorzeniony w kulturze, zachował również Tadeusz Olszański, który w 1989 r. dokonał dokładniejszego przekładu z węgierskiego oryginału. W ostatnich latach pojawiło się również kilka kolejnych, lepszej lub gorszej jakości, przy czym nie zawsze znana była tożsamość tłumacza czy nawet tekst źródłowy będący podstawą dla wydania. Przekłady te publikowano niewątpliwie głównie ze względów komercyjnych [vide Wilamowska, 2023]. Miłosz Waligórski, podobnie jak Bańkowska, zdecydował się

na dosłowne tłumaczenie tytułu, zrywające z kanoniczną polską wersją³ i sygnalizujące większe nakierowanie przekładu na tekst źródłowy. Na temat tej propozycji wypowiadają się autor przedmowy Krzysztof Varga [2024] oraz Karolina Wilamowska, która wystąpiła w podcaście radia TOK FM pod znamienym tytułem *Książka o chłopcach z Placu Broni nie istnieje. I nigdy nie istniała*⁴. Oprócz zwrócenia uwagi na historyczne i polityczne konteksty książki Molnára oraz jej patriotyczne przesłanie oboje podkreślają, że nowy tytuł jest po prostu „prawdziwy” (bo dosłowny) i znany wszędzie na świecie poza Polską: „wszędzie chłopcy byli z Paul Street, Paulstrasse, via Paul, rua Paulo, Pavlove ulice, Pálstraat itd.” [Varga, 2024]. Na tym tle tylko polski system literacki jawi się jako skansen „zdrady”, którą popełniła Mortkowiczowa i którą najwyższy czas zdemaskować.

*Żyli długo i szczęśliwie, póki nie pomarli. Nieznane baśnie braci Grimm*⁵ w przekładzie Elizy Pieciul-Karmińskiej również grają odróżnieniem się od przekładów wcześniejszych, i to nie tylko od starszych, klasycznych tłumaczeń Cecylii Niewiadomskiej, Marcellego Tarnowskiego czy Emilii Bielickiej, ale także od poprzednich przekładów samej Pieciul-Karmińskiej, która od kilkunastu lat prowadzi działalność badawczą i translatorską związaną z Wilhelmem i Jacobem Grimmami. W 2010 r. ukazał się jej dwutomowy przekład całości *Kinder- und Hausmärchen*, w którym zerwała z sentymentalizmem, upiększeniami, puryfikacjami i innymi przekształceniami obecnymi w przekładach wcześniejszych [Pieciul-Karmińska, 2010]. W wydaniu z 2023 r., opublikowanym przez Dwie Siostry, inny jest nie tylko tekst docelowy, ale także – przede

³ Gwoli ścisłości, jako pierwszy z taką propozycją wystąpił Wojciech Maziarski, którego przekład *Chłopaki z ulicy Pawła dawniej Chłopcy z Placu Broni* ukazał się w 2022 r. i również wpisał się w nurt tłumaczeń polemicznych, nie wchodzi jednak w zakres niniejszego artykułu ze względu na niewielką liczbę komentarzy czytelników serwisu *LubimyCzytać* (aktualnie 9 opinii, z czego 8 pozytywnych; ocena negatywna jako jedyna odnosi się konkretnie do nowego przekładu, krytykując go za współczesny, potoczny język – „Nie halo, w porzo, no raczej, ziomale itd. użyte w tłumaczeniu. Bez sensu” – Bertuzi [3 VI 2024], [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/chlopaki-z-ulicy-pawla-dawniej-chlopcy-z-placu-broni/opinia/83835890> – 12 XII 2024. Vide Wilamowska, 2023.

⁴ 29 VIII 2024, [on-line:] <https://rss.tokfm.pl/podcast/162899,Ksiazka-o-chlopcach-z-Placu-Broni-nie-istnieje-I-nigdy-nie-istniala> – 12 XII 2024.

⁵ W dalszej części artykułu stosowany jest skrócony tytuł *Nieznane baśni braci Grimm*.

wszystkim – tekst źródłowy. Pieciul-Karmińska sięgnęła bowiem po pierwsze wydanie baśni Grimmów z lat 1812–1815. Edycja ta znacznie się różniła od wydania siódmego, ostatniego, jakie ukazało się za życia autorów (w 1857 r.), i jedyne, które doczekało się polskich przekładów. Celem, wprost wskazanym przez tłumaczkę w posłowie, jest dać „wgląd w intencję, swoistość i różnorodność pierwotnego zbioru” [Pieciul-Karmińska, 2023: 252], zaprezentować polskiemu czytelnikowi inną, najstarszą odsłonę baśni, uświadomić mu, w jaki sposób autorzy kształtowali je przez blisko pół stulecia, wreszcie – udostępnić mu teksty, które są obecne w systemach literackich innych języków⁶. Strategia marketingowa oparta na podkreślaniu różnicy widoczna jest w tytule, jaki zyskał zbiór – czytelnikowi obiecuje się baśnie „nieznane” – oraz w szacie graficznej opracowanej przez Michalinę Jurczyk, która zderza estetykę dziecięcych bazgrołów, naiwno-dosłowne przedstawienia makabry (np. orle gniazdo zasłane ludzkimi szczątkami [Grimm i Grimm, 2023: 188]), elementy kultury współczesnej (np. grób królewskiej pary na typowym XXI-wiecznym cmentarzu, z ławeczką i zniczami [Grimm i Grimm, 2023: 127]) oraz turpistyczne detale (np. puste butelki i prezerwatywy zaśmiecające leśną polanę [Grimm i Grimm, 2023: 8]). Warto też dodać, że przekład ukazał się w firmowanej przez Dwie Siostry serii nowych przekładów klasyki pod nazwą „Świeżym Okiem”.

3. Powroty do przeszłości – odsłona pierwsza

Wszystkie trzy przedstawione tu przekłady polemiczne łączy przywołanie w paratekstach i materiałach promocyjnych kategorii nowości i nowoczesności, sprzężonych z kontekstem globalizacji i wielokulturowości. Mają to być tłumaczenia na nowe czasy, charakteryzujące się większą świadomością kulturową; ich powstanie znajduje swoje uzasadnienie w wybrakowaniu, a czasem nawet sugerowanej zaściankowoci polskiego systemu literackiego. Jego aktualizacja dokonuje się jednak poprzez zwrot ku przeszłości: ku oryginalnym tytułom, pierwszym wydaniom, kontekstom źródłowym.

⁶ Eliza Pieciul-Karmińska [20 V 2024], wystąpienie na spotkaniu „Cudowne i pożyteczne...? Wokół polskiego wznowienia (2023) monografii Brunona Bettelheima” organizowanym przez Pracownię Badań Literatury dla Dzieci i Młodzieży na Wydziale Polonistyki UW.

Jak pisze Dariusz Brzeziński [2020: 61-62], nostalgia „w najogólniejszym znaczeniu konotuje [...] poczucie braku, generowane przez przywoływanie na pamięć przeszłych wydarzeń bądź uwarunkowań [...] tęsknoty za tym, co utracone, a czasem także poczucia wykorzenia i problemów w adaptacji do istniejących warunków”. Jeśli rozumieć nostalgię jako odrzucenie teraźniejszości w imię pragnienia autentyczności, skojarzonej z przeszłością, to przekłady te można paradoksalnie uznać za nostalgiczne – dla ich twórców. Odrzucają oni zastaną rzeczywistość tłumaczeń zakorzenionych w kulturze, aby ponad nawarstwieniami poprzednich przekładów powrócić do oryginału, czystego źródła, przybliżyć polskiemu czytelnikowi „prawdziwy” tekst, a jednocześnie dać mu pretekst do powrotu do lektury z dzieciństwa.

Jest to powrót ambiwalentny i przewrotny, interesujący przede wszystkim dlatego, że czytelnikowi obiecuje się coś nowego, innego niż to, co może pamiętać. W sposób oczywisty zaproszenie to jest kierowane od dorosłych tłumaczy do dorosłych czytelników, tylko oni bowiem mogą podjąć próbę powrotu do dzieciństwa. Choć *Anne z Zielonych Szczytów* i *Chłopcy z ulicy Pawła* prezentują się pod tym względem mniej jednoznacznie i bardziej dwuadresowo niż *Nieznane baśnie braci Grimm*, które wprost ogłaszają się na czwartej stronie okładki jako „nie dla dzieci”, to przecież również ich atrakcyjność w dużej mierze wynika z tego, że mają być lekturą powtórą, podejmowaną raz jeszcze po latach. Parateksty postulują dojrzałe i bardziej świadome podejście do tekstu, który do tej pory był widziany „jakby w zwierciadle, niejasno” nie tylko ze względu na ograniczone dziecięce zdolności pojmowania, ale także z powodu niedostatków zarzucanych dotychczasowym przekładom, przede wszystkim zaś tendencji do udomowienia.

4. Skąd udomowienie w literaturze dziecięcej?

Truizmem jest stwierdzenie, że w tłumaczeniach dla dzieci strategie udomawiające są spotykane znacznie częściej niż w przekładach dla dorosłych. Rodzi się pytanie o przyczynę tej gotowości tłumaczy do przekształcania i dostosowywania tekstu. Najczęściej proponowane są dwie odpowiedzi.

Po pierwsze, literatura dla dzieci (jak wskazuje jej nazwa) jest definiowana przez figurę domniemanego odbiorcy. Dość naturalne wydaje się założenie o słabszych możliwościach poznawczych dziecka, a od tego przekonania łatwo przejść do adaptacji tłumaczonego tekstu, np. przez

jego udomowienie, tak by poprzez ograniczenie elementów potencjalnie obcych i zaskakujących obniżyć poziom trudności [O'Sullivan, 2005: 64] – nawet jeśli według niektórych teoretyków przekładu czytelnik dziecięcy w rzeczywistości jest bardziej otwarty na inność i dlatego warto go konfrontować z przekładami zorientowanymi na tekst źródłowy [Adameczyk-Garbowska, 1988; Klingberg, 2008].

Drugą kwestią, podniesioną m.in. przez Zohar Shavit [1986], jest tradycyjny niski status i peryferyjna pozycja literatury dziecięcej w systemach literackich. Teksty dla dzieci są częściej traktowane jako twory poślednie, a nie dzieła autorskie, co daje większe przyzwolenie na ich dowolne zmienianie [Socha, 2002]. Dodatkowo zdaniem Shavit [1986: 112-113] peryferia systemów literackich często są epigońskie, a zatem powielają starsze wzorce, które porzucono już w głównym nurcie. Udomawianie i swoboda skracania, wydłużania czy innego przekształcania tekstu stanowiły kiedyś normę w przekładach literackich, którą oficjalnie zarzucono, ale która miała przetrwać w pobocznym, lekceważonym systemie literatury dziecięcej (choć i tu w ostatnim czasie można dostrzec zmiany, których najbardziej wyrazistym efektem są właśnie przekłady polemiczne).

Na to nakładają się realia komercyjne. Klasyki literatury dziecięcej – w tym *Anne of Green Gables*, *A Pál utcai fiúk* i baśnie braci Grimm – są już w domenie publicznej, co oznacza, że ich publikacja stanowi stosunkowo łatwy i pewny zarobek: popyt jest zagwarantowany choćby przez instytucję lektur szkolnych, koszty zaś obniża brak konieczności płacenia za prawo do wykonania nowego, a czasem nawet do reedycji starego przekładu. Jest to jedna z przyczyn ogromnej liczby m.in. różnych adaptacji wydawanych współcześnie pod nazwiskiem Grimmów czy Charles'a Perraulta [Kowalczyk, 2021; Kaczyńska, 2024] albo nierzetelnych przekładów *Chłopców z Placu Broni*, które krytykowała Wilamowska [2023]. Z tego wynikałaby również żywotność dawniejszych przekładów (np. Bernsteiowej), wciąż obecnych w polskim systemie.

Równolegle można jednak zasugerować inne, pozornie sprzeczne z poprzednim wyjaśnienie trwałości udomowionych tłumaczeń literatury dziecięcej. Wynikałaby ona nie z peryferyjności tego podsystemu, ale przeciwnie, z tego, że chodzi o książki niezwykle ważne dla odbiorców, mocno zakorzenione w ich doświadczeniu czytelniczym, a czasem wręcz w ich czytelniczej tożsamości.

5. Przekład polemiczny kontra lektura zapamiętana

LubimyCzytać to portal istniejący od 2011 roku, obecnie chwalcący się liczbą ponad 1,4 miliona zarejestrowanych kont. Podobnie jak inne strony tego typu (np. Goodreads, Babelio czy NaKanapie), daje możliwość dokumentowania doświadczeń i planów czytelniczych, przede wszystkim poprzez wystawianie książkom ocen i dodawanie na ich temat opinii (tych ostatnich ma być aktualnie ponad 4,1 miliona). Oprócz tego redakcja LubimyCzytać publikuje artykuły na temat książek (nieraz w ramach współpracy marketingowej z wydawnictwami), wydarzeń czytelniczych i aktualności w świecie książkowym, a użytkownicy mają możliwość komentowania tych treści. Portal obejmuje także forum, choć zakładane na nim wątki rzadko bywają żywotne. Największy ruch generują oficjalne artykuły LubimyCzytać (komentarze do nich są publikowane równocześnie jako odpowiedzi w wątku na forum) oraz sekcja poświęcona zgłaszaniu błędów.

Dostępność portali, takich jak LubimyCzytać, ułatwia badanie zjawisk recepcyjnych, dając bezpośredni wgląd w spontaniczne opinie czytelników, nawet przy uwzględnieniu faktu, że bywają one uwikłane w działania komercyjne i marketingowe, w których uczestniczy redakcja serwisu. Brak selekcji użytkowników czy informacji, np. o przynależności do grupy społecznej, ograniczałyby przydatność zamieszczanych przez nich treści w przypadku badań statystycznych o charakterze ilościowym. Tutaj zdecydowano się jednak na analizę jakościową ze wskazaniem tylko niektórych tendencji i postaw spotykanych wśród czytelników.

Na potrzeby niniejszego artykułu przeanalizowano dwa rodzaje treści. Pierwszy z nich to opinie czytelników na temat omówionych wyżej przekładów; drugi to komentarze pod sponsorowanymi artykułami reklamującymi *Anne z Zielonych Szczytów* i *Chłopców z ulicy Pawła*.

Emocjonalne przywiązanie do poprzednich tłumaczeń *Anne of Green Gables* zdradzała już wypowiedź zacytowana na początku niniejszego tekstu. Ta sama użytkowniczka pisze również: „I mam w głębokim poważaniu, na ile to [dawne – przyp. aut.] tłumaczenie było wierne oryginałowi, gdyż dzięki tej wersji „Ani z Zielonego Wzgórza” pokochałam czytanie i utożsamiam się z tą właśnie wersją. Taką historię pokochałam i taka jest najbliższa mojemu sercu”⁷.

⁷ Agafitness [28-29 I 2024], seria komentarzy pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli *klasyka w nowej odsłonie*, [on-line:] <https://lubimyczytac>.

Czytelniczka nie precyzuje, które z poprzednich tłumaczeń *Anne of Green Gables* ma na myśli, można jednak przypuszczać, że chodzi jej o najstarszy przekład Bernsteinowej. Potwierdzałoby to przynajmniej częściowo wnioski Piotra Oczki [2013: 50], który utyskiwał:

Niestety, ponieważ książka Montgomery czytana jest dziś najczęściej przez dzieci, a dorośli swoje wyobrażenia o niej opierają na zapamiętanej lekturze z czasów dzieciństwa (czyli właśnie na przekładzie z 1912 roku) i zwykle już do niej potem nie wracają, wiele lat musi chyba minąć, zanim zmieni się utrwalona opinia na temat stylu powieści, tym bardziej, że przekład Bernsteinowej jest wciąż najbardziej rozpowszechniony, a i na forach internetowych oburzone, wierne czytelniczki deklarują, że i tak na zawsze pozostanie on dla nich jedyną kanoniczną wersją, mimo jego ewidentnych wad [...].

Podobnie opisywała Monika Woźniak [2012: 127] opór wobec polemicznego przekładu *Winnie-the-Pooh*, jakiego w 1989 r. dokonała Monika Adamczyk-Garbowska: „Czytelnicze protesty i zjadłe ataki [...] w przeważającej części wynikały nie tyle z obiektywnej analizy nowej propozycji przekładowej, ile z odebrania jej jako próby odbrażowania poprzedniej wersji, szargania świętości narodowej [...], alternatywna wersja była nie tylko niepotrzebna, ale wręcz bluźniercza”.

Te same odczucia żywiołowo wyrażają inni użytkownicy portalu:

Nie, nie i jeszcze raz nie! Dla mnie wychowanej na Ani z Zielonego Wzgórza Anne z Zielonych Szczytów to profanacja klasyki⁸.

Dlaczego i po co??? Komu przeszkadza wersja Ani, którą znamy od pokoleń? Już jak zobaczyłam serial na Netflixie i tą „Anię”, która tam gra... to mi się odechciało, a teraz jeszcze dowiaduję się, że jest jakiś nowy przekład... jako konserwatywny beton nie daję na to zgody. Piszcie sobie swoją Ann lub co tam chcecie, ale Ania z Zielonego Wzgórza ma zostać!⁹

„Baśnie Braci Grimm znam od zawsze. Towarzyszyły mi od najmłodszych lat, i nie, wcale nie te słodkie, pierdzące, ocenzone” – pisze

pl/dyskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/3#p1014642 – 12 XII 2024..

⁸ Monika [29 I 2022], opinia na temat *Anne z Zielonych Szczytów*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/anne-z-zielonych-szczytow/opinia/69397714> – 12 XII 2024.

⁹ Parysada [30 I 2022], komentarz pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli *klasyka w nowej odsłonie*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/1#p1015106> – 12 XII 2024.

z kolei Kaga w opinii na temat *Baśni nieznananych braci Grimm*¹⁰. Nostalgicznie (choć wbrew konwencji) wzdycha za krwawą antyidyllą grimmowskich baśni: „I co tam się nie działo! Śmierć, gwałt, obcinanie kończyn, zjadanie... ahhh, niejeden gore horror miałby używanie! Dlatego z niemałym zaskoczeniem przyjąłem fakt, że oto nagle, magicznie, na polski rynek wracają baśnie w tej formie „nie zmienione”. No dobra, dałam szansę”. Na zakończenie kwituje z właściwą sobie stylistyczną dezynwolturą: „Na dość małym wyborze [...] dostajemy wciąż cenzurowane, albo tak dziwnie tłumaczone bajki. Mamy krwawo i brzydko, ale brakuje mi tej sznuty klasyki, którą znam doskonale”. Nowe nie wytrzymuje więc konfrontacji ze znanym i zapamiętanym, choć trzeba przyznać, że reakcja użytkownicy jest mniej gwałtowna niż protesty niektórych komentujących *Anne z Zielonych Szczytów*.

Powodów tej różnicy może być wiele, od specyfiki grupy czytelniczej po indywidualny temperament, na pewno jednak należy do nich zaliczyć dosyć agresywną kampanię promocyjną wydawnictwa Marginesy, w której przekład Bańkowskiej przedstawiano jako jedyny „wierny” i „prawidłowy”. „Trochę rozumiem oburzenia – bo ludzie czytali serię wiele razy, zachwycali się latami, a tutaj nagle dostają informację, że czytali coś niepoprawnego i to nie była prawdziwa Ania” – tak FannyBrawne¹¹ opisuje coś, co niektórzy musieli odczuć jako zamach na ich czytelnicze doświadczenia i tożsamość.

6. Lektura powtórna, lektura wtórna

Nie wszystkie krytyczne komentarze na temat nowych przekładów odwołują się bezpośrednio do poczucia nostalgii i przywiązania do znanego tekstu. Znaleźć można również takie, które wpisują przekłady w znacznie szerszy kontekst konfliktów światopoglądowych czy wręcz wojny kulturowej. Wystarczy wspomnieć samookreślenie się jednej z cytowanych wyżej użytkowniczek jako „konserwatywnego betonu” czy komentarz

¹⁰ Kaga [5 X 2023], opinia na temat *Nieznanych baśni braci Grimm*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/zyli-dlugo-i-szczesliwie-poki-nie-umarli-nieznane-basnie-braci-grimm/opinia/79235999> – 12 XII 2024.

¹¹ FannyBrawne [31 I 2022], komentarz pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli klasyka w nowej odsłonie, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/2#p1015230> – 12 XII 2024.

na temat *Chłopców z ulicy Pawła*: „Proponuję od razu „Osoby chłopięce z placu Pawła”. Nowe wcale nie znaczy lepsze [...]. Podziękuję osobom tłumaczącym :/”¹². Nowe przekłady – chyba przez sam fakt swojej „nowości” – bywają więc stawiane w jednym rzędzie z innymi kontrowersyjnymi zjawiskami we współczesnej kulturze i świecie książki, takimi jak promowanie inkluzywnego języka czy cenzorskie ingerencje w teksty literackie niepasujące do współczesnej wrażliwości [vide Bergen, 2023].

Podobne w tonie wypowiedzi można zresztą znaleźć z drugiej strony ideologicznej barykady. Użytkownicy deklarują: „W życiu tego nie czytałem, ale jak trafi mi się córka, to zrobię na złość „konserwatystom” i dam jej do czytania to nowe tłumaczenie”¹³ albo: „Wszystkim, którzy czepiają się tej wersji tłumaczenia mówię: ok, boomer. A pozostałych zachęcam do lektury :)”¹⁴. W związku z tą polaryzacją światopoglądową tożsamość czytelnicza okazuje się jednym z wyrazów tożsamości politycznej, a tekst ma jedynie znaczenie wtórne, stając się pretekstem do tego, by opowiedzieć się po jednej ze stron sporu między fantazmatami tradycji i postępu.

Nawet wypowiedzi, które wydają się koncentrować na samej książce i emanować przywiązaniem do konkretnego tekstu (przekładu), również mogą stawiać go w roli pretekstowej i wtórnej. Piszac na temat nostalgii związanej z gatunkami romantycznymi, takimi jak baśń czy ballada, Susan Stewart [1991: 24-25] sformułowała uwagi, które wydają się trafne również w szerszym kontekście: nostalgia w istocie nie dotyczy tekstów-artefaktów ze względu na nie same, lecz ich kontekstu, którym w tym przypadku jest dzieciństwo i kojarzone z nim pierwsze, najmocniejsze doznania. Rzeczywista autentyczność tekstów ma o wiele mniejsze znaczenie niż pozór autentyczności, wrażenie, które pozwala przywołać odpowiedni stan ducha.

Tęsknota za czytaniem dziecięcym, naiwnym, nieanalitycznym, pozwalającym całkowicie się wczuć w czytany tekst, jest znana wielu dorosłym

¹² kinzetka [12 VI 2024], komentarz pod artykułem „*Chłopcy z ulicy Pawła*”. *Spacer po Budapeszcie śladami bohaterów kultowej książki z dzieciństwa*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/30380/chlopцы-z-ulicy-pawla-spacer-po-budapeszcie-sladami-bohaterow-kultowej-ksiazki-z-dziecinstwa/1#p1178188> – 12 XII 2024.

¹³ Iselor [28 I 2022], komentarz pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, *czyli klasyka w nowej odsłonie*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/2#p1014704> – 12 XII 2024.

¹⁴ Katalina [15 I 2023], opinia na temat *Anne z Zielonych Szczytów*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/anne-z-zielonych-szczytow/opinia/74819554> – 12 XII 2024.

czytelnikom, również badaczom [Fitzpatrick, 2024]. Wyznacznikiem autentyczności doświadczenia są emocje; autentyczność tekstu – w tym jego wierność oryginałowi – ma znaczenie najwyżej drugorzędne.

Ten aspekt nostalgii jest dostrzegalny w poniższych komentarzach, których autorzy powołują się na indywidualne odczucia i upodobania, czasem posuwając się nawet do przypisywania ich bohaterom książek:

Dla mnie, w tym momencie, nie ma to większego znaczenia. Czy przekład będzie wierniejszy oryginałowi czy nieco bardziej naciągany. Liczą się emocje. Pamiętam, że *Chłopcy z Placu Broni* wywołały wręcz burzę entuzjastycznych uczuć we mnie. Dzięki czemu, ta wspaniała lektura na trwałe wyryła się w mej pamięci¹⁵.

Myślę, że sama Ania Shirley wołałaby pochodzić z Zielonego Wzgórza niż Zielonych Szczytów¹⁶.

Nikogo tak naprawdę nie obchodzi to, że Ania była Kanadyjką. To postać uniwersalna, mimo wszystko skierowana do młodszego czytelnika, a temu bliżej (zwłaszcza w czasach, kiedy powstawały te „brutalne” tłumaczenia) do Ani, nie Anne, czy do Mateusza, a nie Matthew¹⁷.

Nawet osoby skłonne uznać wartość nowych przekładów mogą mimo wszystko zadeklarować, że wartość uczuciowa ma dla nich pierwszeństwo. „Doceniam tłumaczenie pani Bańkowskiej, jednak wolę tę wersję Wilgową, która daje powieść umiejętnie odświeżoną a jednocześnie pochyla się z wyrozumiałością nad sentymentami mojego dzieciństwa” – pisze Dziewiątka, porównując przekład Bańkowskiej z tłumaczeniem Marii Borzobohatej-Sawickiej, które ukazało się nakładem wydawnictwa Wilga w 2021 r.¹⁸ Podobne uczucia wyraża Izabela: „Może i szata graficzna ładna, może

¹⁵ Nonoutor [11 VI 2024], komentarz pod artykułem „*Chłopcy z ulicy Pawła*”, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/30380/chlopцы-z-ulicy-pawla-spacer-po-budapeszcie-sladami-bohaterow-kultowej-ksiazki-z-dziecinstwa/1#p1178104> – 12 XII 2024.

¹⁶ betty [28 I 2022], komentarz pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli *klasyka w nowej odsłonie*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/2#p1014718> – 12 XII 2024.

¹⁷ Magrat [27 I 2022], komentarz pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli *klasyka w nowej odsłonie*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/3#p1014621> – 12 XII 2024.

¹⁸ Dziewiątka [24 II 2024], opinia na temat *Anne z Zielonych Szczytów*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/4996775/anne-z-zielonych-szczytow> – 12 XII 2024.

i przekład „ten dobry”. Jednak mam tak ogromny sentyment, do „starej” Ani, do moich trochę rozpadających się książek, że jakoś nie umiałabym przeczytać nowego wydania :)”¹⁹. Wzmianka o „rozpadających się książkach” jest znamienna: tej akurat czytelniczce wyrażnie nie chodzi o sam pojmowany abstrakcyjnie tekst, lecz o bardzo konkretny kontekst własnych wspomnień i emocji związanych z fizycznym egzemplarzem powieści.

7. Powroty do przeszłości – odsłona druga

Wydawałoby się zatem, że kontrowersje wokół przekładów polemicznych literatury dziecięcej wynikają z konfliktu dwóch koncepcji powrotu do przeszłości. Z jednej strony tłumacze proponują powrót-przewrót, inną wersję znanego utworu, wskazywaną jako bardziej autentyczną i prawdziwszą od dotychczasowych, bo bliższą tekstu i kontekstu źródłowego, z drugiej natomiast czytelnicy deklarują swoje przywiązanie do własnej wizji autentyczności, uzależnionej od ich wspomnień i emocji. Spór ten nie stanowi oczywiście całej prawdy o recepcji przekładów polemicznych, niektórzy czytelnicy bowiem przyjmują zaproszenie tłumaczy i z powodzeniem odbywają podróż przewrotnie nostalgiczną, doceniając możliwość nowego spojrzenia na tekst znany z dzieciństwa:

Powrót po kilkudziesięciu latach do dziecięcej lektury bywa [...] druzgocący. To, co nas uwodziło, okazuje się wypłowiałe i naiwne. To, co porywało – nudzi. A jednak „Chłopców z ulicy Pawła” w przekładzie Miłosza Waligórskiego przeczytałem z dużą przyjemnością. Na moment znów poczułem się jak tamten chłopiec z zaangażowaniem śledzący losy rówieśników. [...] Nie wzruszyło mnie to już tam mocno, jak przed laty, ale chyba nie mogło. Jestem dziś przecież kimś zupełnie innym – dużo od tego czasu przeżyłem i... przeczytałem. Ale tego chłopca sprzed lat w sobie pielęgnuję. A on bardzo się przejął historią Nemeckza. Tego się nie zapomina²⁰.

Praca Waligórskiego mnie ujęła, ponieważ, jak sędzę, da się powieść przełożyć i pięknie, i wiernie. Bardzo liczę na kolejne wydania innych historii (właśnie sięgnęłam po „Małe kobietki”), oczyma wyobraźni już widzę wspaniałą

¹⁹ Izabela [2 II 2023], komentarz pod artykułem *Ania z Dobrego Przekładu*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/27631/ania-z-dobrego-przekladu/1#p1070219> – 12 XII 2024.

²⁰ Ryszard [17 VI 2024], opinia na temat *Chłopców z ulicy Pawła*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/chlopcy-z-ulicy-pawla/opinia/84029133> – 12 XII 2024.

kolekcję. Bo warto wracać do chwil, gdy sami byliśmy dziećmi. Literatura zawsze wydawała mi się jednym, pamiętając o muzyce i fotografii, z najistotniejszych wehikułów czasu. Pora dołączyć nowe refleksje, zakłete w kartkach papieru (lub w czytniku, idąc z duchem postępu)²¹.

Odświeżyłam sobie po jakimś czasie i wydaje mi się, że zachowanie oryginalnych nazw i imion nadało głębi książce. Jedna z moich ukochanych serii i taki comfort book²².

Obawa czy w Anne odnajdę Anię szybko się ulotniła. Zawładnęło mną to samo uczucie sympatii do mieszkańców Avonlea²³.

Fajnie jest móc na nowo odkryć, coś co poznało się za dziecka. Jest mrocznie, jest krwawie, jest prawdziwie. Mi się podobało²⁴.

Uwagę zwraca kwalifikacja „prawdziwie” w ostatnim cytacie. Czytelnicy cenią możliwość odnalezienia tej samej autentyczności przeżycia co w dzieciństwie, ale także odkrycia „nowych refleksji” i większej „głębi”, którą książka zawdzięcza nowemu tłumaczeniu. Udana nostalgiczna lektura przekładu może dodatkowo wzmocnić relację z książką, wzbogacając ją o kolejne wrażenia i emocje.

Czasami – antynostalgicznie – to dorosła lektura okazuje się bardziej emocjonalna i żywa, a nowy przekład pozwala uciec od zakorzenionego dzieciennego sposobu pojmowania:

Tak autoetnograficznie wyznam wam, że czytając Anne z Zielonych Szczytów miałam poniekąd wrażenie, jakbym czytała o pannie Shirley po raz pierwszy. Gdy wracam do tłumaczenia p. Bernsteinowej, od razu włączają mi się wyobrażenia, które snułam jako pięciolatka. A ten nowy przekład wywołał we

²¹ majuskuła [3 VII 2024], opinia na temat *Chłopców z ulicy Pawła*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/chlopcy-z-ulicy-pawla/opinia/84388066> – 12 XII 2024.

²² Rhysanda [25 VI 2024], opinia na temat *Anne z Zielonych Szczytów*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/anne-z-zielonych-szczytow/opinia/84224450> – 12 XII 2024.

²³ Algaga [7 I 2023], opinia na temat *Anne z Zielonych Szczytów*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/anne-z-zielonych-szczytow/opinia/74639350> – 12 XII 2024.

²⁴ jooskovy [7 X], opinia na temat *Nieznanych baśni braci Grimm*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/zyli-dlugo-i-szczesliwie-poki-nie-umarli-nieznane-basnie-braci-grimm/opinia/79268174> – 12 XII 2024.

mnie zupełnie nowe odczucia. Inaczej wizualizuję sobie Avonlea i samą Anne, dużo żywiej też odbieram to, co jej się przydarza²⁵.

Zdarza się również sytuacja odwrotna: nostalgiczny powrót do przeszłości dokonuje się ku satysfakcji czytelniczki, dzieje się to jednak nie dzięki nowemu przekładowi, ale pomimo niego:

Cudownie jest wrócić do lektur z lat młodości. [...] Książka jest przecudowna! Naprawdę warto było sięgnąć po nią po latach, jeszcze raz zawędrować na Wyspę Edwarda i spotkać się ze znajomymi z młodych lat. Książka wcale się nie postarzała, nadal jest bardzo mądra, ale i zabawna, wzruszająca i pocuczająca. Nowe tłumaczenie wcale nie przeszkadza w czytaniu, ale Zielone Wzgórze to zawsze będzie dla mnie Zielone Wzgórze, a nie Zielony Szczyt :)²⁶

8. Obrona kanonu

Ostatni z powyższych komentarzy wskazuje na przemożną siłę tłumaczenia kanonicznego jako trwałego punktu odniesienia, który dla wielu czytelników pozostaje tekstem pierwotnym, zastępującym oryginał. Tytuły książek Montgomery i Molnára zakorzeniły się nie tylko w recepcji samych tych powieści, ale również w dyskursie [vide Szaruga, 2005: 126], a tym samym stały się budulcem wspólnoty kulturowej – pojmowanej zarówno synchronicznie, jak i diachronicznie. Jedną z funkcji kanonu ma być bowiem podtrzymanie więzi z poprzednimi pokoleniami [Szaruga, 2005: 125].

W związku z tym należy zaznaczyć, że sprzeciw czytelników wobec przekładów polemicznych nie zawsze ma podłoże wyłącznie nostalgiczno-emocjonalne. Przywiązanie do przekładów zakorzenionych motywują oni nie tyle indywidualnymi skojarzeniami i odczuciami, co znaczeniem kulturowym ugruntowanych tekstów, zwłaszcza zaś ich tytułów.

²⁵ dancing-in-dystopia [30 I 2022], opinia na temat *Anne z Zielonych Szczytów*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/anne-z-zielonych-szczytow/opinia/69424298> – 12 XII 2024.

²⁶ ka_raska [19 VI 2023], opinia na temat *Anne z Zielonych Szczytów*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/anne-z-zielonych-szczytow/opinia/77439124> – 12 XII 2024.

Zmiana tytułu w najnowszym tłumaczeniu to jakieś nieporozumienie. To klasyka literatury, wg mnie nie powinno się tak ingerować w dzieło klasyczne. To brak szacunku dla miłośników całej serii i pierwszego tłumaczenia²⁷.

Autor nowego tłumaczenia „Chłopców z Placu Broni”²⁸ zauważył w przedmowie, że o ile w pierwotnym przekładzie książki dostrzegł wiele przeinaczeń istotnie zmieniających sens powieści, o tyle jego sprzeciwu nie wzbudziło jedno odstępstwo od oryginału. Tym odstępstwem był tytuł. Tłumacz uznał, że Plac Broni ma swoje trwałe miejsce w czytelniczej świadomości Polaków – w przeciwieństwie do ulicy Pawła. Podobnie ma się rzecz z „Anią z Zielonego Wzgórza”. Ten tytuł znam. Natomiast zupełnie nie kojarzę Anne z Zielonych Szczytów²⁹.

Pewna grupa czytelników traktuje więc kanon klasyki – również dziecięcej – przede wszystkim jako przestrzeń międzyludzkiego i międzypokoleniowego porozumienia, któremu wraz ze zmianą ugruntowanych tytułów może grozić erozja.

9. Krytyka merytoryczna

Tłumaczenie tytułu – kulą w płot. Po polsku kojarzy się z górami – Zielone Szczyty niczym Czerwone Wierchy. Dobrze chociaż, że nie „Ania z zielonych ścian szczytowych” – byłoby jeszcze precyzyjniej i bliżej oryginału. Mam nadzieję, że tłumaczenie to szybko popadnie w niepamięć, jak swego czasu popadła w zapomnienie „Fredzia Phi Phi” (czy jakoś tak), która miała zastąpić Kubusia Puchatka. [...] od razu przypomniała mi się słynna renowacja „Jezusia”³⁰.

²⁷ zan_ka [31 I 2022], opinia na temat *Anne z Zielonych Szczytów*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/anne-z-zielonych-szczytow/opinia/69429172> – 12 XII 2024.

²⁸ Najprawdopodobniej chodzi o tłumaczenie Olszańskiego z 1989 r., „nowe” tylko w porównaniu z najstarszym przekładem Mortkowiczowej.

²⁹ P_inezka [27 I 2022], komentarz pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli *klasyka w nowej odsłonie*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/diskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/3#p1014584> – 12 XII 2024.

³⁰ CzytelnikBezGrzywki [27 I 2022], komentarz pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli *klasyka w nowej odsłonie*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/diskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/3#p1014621> – 12 XII 2024.

Ten szyderczy komentarz – jeden z wielu krytykujących decyzję Bańkowskiej o zmianie tytułu – przywołuje dwa teksty kultury, które w dużej mierze oderwały się od pierwotnego kontekstu i w dyskursie uprościły się do znaków konotujących nieudaną próbę poprawienia dzieła sztuki. Pierwszy z nich to nieudolnie odnowiony fresk *Ecce Homo* z Borja w Hiszpanii [Dietschy et al., 2015], drugi – *Fredzia Phi-Phi*, czyli wspomniany już kontrowersyjny przekład *Winnie-the-Pooh*. Do przekładu Moniki Adamczyk-Garbowskiej nawiązywali też inni komentujący, co pokazuje, że stał się on w dużej mierze przysłowiem, memem, kwintesencją nieudanej rewolucji tłumaczeniowej (podobnie jak przywoływane również – choć rzadziej – przez użytkowników LubimyCzytać przekłady *The Lord of the Rings* i *Dune* Jerzego Łozińskiego³¹).

Wydaje się jednak, że od czasów *Fredzi Phi-Phi* i gwałtownych reakcji, jakie to tłumaczenie wywołało, w polskim systemie literackim zaszły pewne zmiany. Przypomnijmy, że sprzeciw wobec propozycji Adamczyk-Garbowskiej wynikał nie z „obiektywnej analizy”, lecz wyłącznie z emocjonalnego przywiązania do zakorzenionego przekładu Ireny Tuwim [Woźniak, 2012]. Obecnie, mimo że w opiniach czytelników nie brakuje przedstawionych wyżej reakcji nostalgiczno-emocjonalnych, pojawiają się również elementy krytyki merytorycznej.

Zdarzają się ogólnikowe i stereotypowe, „naiwne” sądy krytyczne w rodzaju „tłumaczenie może być albo wierne, albo piękne” lub „przekład literacki nie polega na tłumaczeniu słowo w słowo”, część komentujących wykazuje jednak większą świadomość, umiejętność uważnego czytania i podejmowania merytorycznej refleksji. Bańkowskiej zarzuca się błąd językowy i logiczny w tytule³², który wielu osób nie przekonuje ze względu na to, że słowo „szczyt” – wbrew intencji tłumaczki – znacznie naturalniej kojarzy się z górami niż z elementem architektury³³. Nie bra-

³¹ Vide np. Ola [30 I 2022], komentarz pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli klasyka w nowej odsłonie, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/1#p1015111> – 12 XII 2024.

³² Mirek 30 I 2022 II 2022], komentarz pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli klasyka w nowej odsłonie, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/1#p1015298> – 12 XII 2024.

³³ Iacerta [30 I 2022], komentarz pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli klasyka w nowej odsłonie, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/1#p1015139> – 12 XII 2024.

kuje użytkowników wskazujących konkretne błędy czy niedociągnięcia *Anne z Zielonych Szczytów*:

Ocena tylko i wyłącznie tłumaczenia, Bańkowska zaskakuje ilością nietrafionych wyborów, a jej chęć unowocześnienia słownictwa młodzieży avonleaskiej spelzła na niczym, jako że tłumaczka sama ma 80 lat i i tak używa słów, które dzisiejsza młodzież uznałaby za przestarzałe. przykładowo, scrumptious party: z Bernsteinowej bajecznej zabawy przemienia się w Bańkowską byczą zabawę, co w moim odczuciu brzmi dziwniej. Eh³⁴.

Pani Bańkowska nie rozpoznała niektórych odniesień, nawiązań, ukrytych cytatów. Zdarzały się trudne do uzasadnienia dodatki czy przeinaczenia jak na przykład „candy heart” przetłumaczone jako „lizak” czy „fruit cake” jako „placcek z owocami” zamiast „keks”. Nie kłułyby mnie w oczy te błędy, gdyby nie fakt, że pani Bańkowska wydawała się – przynajmniej w mojej ocenie – nieco z wyższością odnosić się do poprzednich tłumaczy, akcentując, że dopiero jej wersja ma być tą najbardziej poprawną. Podsumowując, tłumaczenie moim zdaniem jest dobre, ale nie nadzwyczajne ani nie najlepsze, z jakim może czytelnik mieć do czynienia³⁵.

Czytałam oryginał AOGG, czytałam pierwsze tłumaczenie Bernsteinowej, porównywałam z innymi. W najnowszym oprócz majowników, kilku przypisów, angielskich imion i Zielonych Szczytów nie ma niczego odkrywczego! [...] Nie wiem dlaczego, ale niektóre zdania nie są przetłumaczone, zmierzch pomyłony z popołudniem; skoro Maud miała swój ulubiony piecyk Waterloo (występuje on także na Zielonym Wzgórzu, pardon ;)), to dlaczego nie jest podana jego nazwa? Tytuł poradnika dla farmerów, który czyta Mateusz (pardon ;)), nazwa potoczna dla liberałów (Grit) wiem, to wygląda na czepialstwo, no ale przecież miał być klimat kanadyjski i wierność słowu Maud. No ale mamy

³⁴ Catherine [26 II 2023], opinia na temat *Anne z Zielonych Szczytów*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/anne-z-zielonych-szczytow/opinia/75644743> – 12 XII 2024.

³⁵ mruflka [1 VIII 2024], opinia na temat *Anne z Zielonych Szczytów*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/anne-z-zielonych-szczytow/opinia/84959767> – 12 XII 2024. Ze względu na to, że użytkowniczka deklaruje, iż napisała na temat przekładów *Anne of Green Gables* pracę dyplomową, jej komentarz ma częściowo charakter krytyki profesjonalnej.

majowniki i skupnię cuchnącą ;) Tłumaczeń „Ani” było chyba z 15, a to jest po prostu kolejne – tylko ze sprytną reklamą. Ja się czuję wpuszczona w maliny³⁶.

Ani *Chłopcy z ulicy Pawła*, ani *Nieznane baśnie braci Grimm* nie oczekiwały się podobnych drobiazgowych analiz i krytyki merytorycznej. Pierwszym powodem może być znajomość języka angielskiego (znacznie powszechniejsza niż węgierskiego czy niemieckiego), a zatem większa dostępność oryginału, z którym można porównać tłumaczenie Bańkowskiej; drugim – wspomniana już bardzo intensywna kampania marketingowa wydawnictwa Marginesy, która wzbudziła niesmak niektórych czytelników jako ordynarna próba zdobycia rozgłosu i składanie przez tłumaczkę obietnic bez pokrycia.

W przypadku *Nieznanych baśni braci Grimm* można natomiast zaobserwować inne zjawisko, które również świadczy o analitycznym podejściu do lektury niektórych czytelników, a mianowicie uznanie dla naukowej i translatorskiej pracy tłumaczki. Są osoby, które domagają się wręcz jej większej widoczności, ponieważ uprzednia znajomość jej komentarza ułatwiłaby im lekturę:

Strasznie wymęczył mnie ten zbiór, i naprawdę zamierzałam wystawić mu słabą ocenę. Powodem, dla którego zmieniałam zdanie, jest posłowie od tłumaczki – szkoda tylko, że zdecydowano się umieścić je na końcu, a nie w formie przedmowy. Ponieważ bracia Grimm w takiej formie są naprawdę ciężkostrawni i myślę, że przygotowanie czytelnika na to, z jakiego założenia wychodziła przy doborze baśni sama tłumaczka, wiele by zmienił w relacji z tekstem. Gdybym wiedziała wcześniej, że w pierwszym wydaniu Grimmowie nie dbali o składowość fabularną czy językową, chcąc oddać folkową naturę zebranych historii, z pewnością bym się nastawiła na takie właśnie teksty – a nie na zredagowane baśnie, do których jestem przyzwyczajona. Także koniec końców uważam to za naprawdę porządną, choć wprowadzającą w błąd edycję³⁷.

Gwoli ścisłości światło na ten temat rzuca całkiem ciekawe posłowie napisane przez tłumaczkę, która też była – jeśli dobrze zrozumiałem – inicjatorką

³⁶ Anna [31 I 2022 – 1 II 2022], seria komentarzy pod artykułem „*Anne z Zielonych Szczytów*”, czyli *klasyka w nowej odsłonie*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/dyskusja/433/25564/anne-z-zielonych-szczytow-czyli-klasyka-w-nowej-odslonie/2#p1015220> – 12 XII 2024.

³⁷ Rosaline [10 VI 2024], opinia na temat *Nieznanych baśni braci Grimm*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/zyli-dlugo-i-szczesliwie-poki-nie-umarli-nieznane-basnie-braci-grimm/opinia/83878246> – 12 XII 2024.

przedsięwzięcia. Tak naprawdę szkoda, że jest to właśnie posłowie – wolałbym te informacje w ramach wprowadzenia³⁸.

Co to było, to ja nawet nie wiem. Uważam, że posłowie powinno znaleźć się na początku, ponieważ bardzo wyjaśnia naturę tych baśni i powód, dla którego w tym zbiorze są przedstawione w takiej formie³⁹.

Tego rodzaju docenienie metaprzekładowego paratektu (przy sceptycznym nieraz stosunku do samego tekstu literackiego) świadczy o czytelniczey otwartości i świadomości merytorycznej, daleko wykraczającej poza reakcje czysto emocjonalne czy „naiwne” osądy na temat tłumaczeń.

10. Zakończenie

Przekłady polemiczne literatury dziecięcej pokazują, że wbrew nazwie klasyka tego gatunku jest przede wszystkim sprawą dorosłych. Do nich kierowane są nowe tłumaczenia, ponieważ oni są w stanie dostrzec i ocenić różnice, na których opiera się polemiczność przekładów. Dodatkowo kontrowersyjność tłumaczeń jest wykorzystywana jako narzędzie marketingu, którego grupą docelową w naturalny sposób są dorośli ze względu na swoje możliwości ekonomiczne, niedostępne dla większości dzieci.

To dorośli też podtrzymują kanon literatury dziecięcej, motywowani w dużej mierze nostalgią za własnym dzieciństwem [Woźniak, 2012: 129]. Można zaryzykować tezę, że ze względu na ten sentyment reakcje na nowe przekłady literatury dziecięcej są gwałtowniejsze niż w przypadku klasyki literatury ogólnej – jak gdyby, wbrew przekonaniu o niskim prestiżu literatury dziecięcej, należące do niej pozycje klasyczne cieszyły się wyższym statusem niż dzieła dla dorosłych. Wynikałoby to z ich miejsca jako książek „najdawniejszych”, „pierwszych” w czytelnicznych biografiach.

W kontekście kanonu literatury dziecięcej i przekładów polemicznych należących do niego tekstów kategoria dawności i pierwotności ma szczególne znaczenie, powołują się na nią bowiem zarówno tłumacze deklarujący powrót do oryginału, jak i czytelnicy, nastawieni czy to pozytywnie

³⁸ failsafedb [6 VII 2024], opinia na temat *Nieznanych baśni braci Grimm*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/zyli-dlugo-i-szczesliwie-poki-nie-umarli-nieznane-basnie-braci-grimm/opinia/84444578> – 12 XII 2024.

³⁹ Emilia [25 VI 2024], opinia na temat *Nieznanych baśni braci Grimm*, [on-line:] <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/zyli-dlugo-i-szczesliwie-poki-nie-umarli-nieznane-basnie-braci-grimm/opinia/84160884> – 12 XII 2024.

(doceniający taką koncepcję autentyczności przekładu lub zadowoleni z możliwości powrotu do dzieciństwa z nowym spojrzeniem), czy to negatywnie (ze względu na indywidualną nostalgię za dziecięcą lekturą albo przekonanie o nienaruszalności kanonu).

Mimo pozorów niezmienności kanon jest jednak zawsze w ruchu, pozostając w zależności m.in. od dominującej formacji kulturowej czy światopoglądowej [Kozicka, 2005: 54]. Wzrost liczby przekładów polemicznych w ostatnich latach, a także większa różnorodność opinii i większa świadomość zjawisk przekładowych wśród czytelników świadczą o zachodzących zmianach. Nostalgiczne przywiązanie i nacisk na autentyczność przeżycia pozostają częstymi postawami, jednak pomimo gwałtowności niektórych protestów wydaje się, że polski system literacki, w tym podsystem literatury dziecięcej, jest obecnie bardziej otwarty na eksperymenty i innowacje niż w czasach *Fredzi Phi-Phi*.

Bibliografia

- Adamczyk-Garbowska, M. (1988), *Polskie tłumaczenia angielskiej literatury dziecięcej. Problemy krytyki przekładu*, Ossolineum, Wrocław.
- Bańkowska, A. (2022), „Od tłumaczki”, w: Montgomery, L.M., *Anne z Zielonych Szczytów* (tłum. Anna Bańkowska), Marginesy, Warszawa, 5-7.
- Bergen, C. van (2023), „Beguiling Bygones and Relapses into Barbarism: Censoring Old Children’s Literature in the Netherlands”, w: Jamróz-Stolarska, E., Świetlicki, M., Zarzycka, A. (red.), *Navigating Children’s Literature through Controversy. Global and Transnational Perspectives*, Brill, Leiden–Boston, 147-165.
- Brzeziński, D. (2020), „Utopijne powroty do przeszłości: młode pokolenie wobec zwrotu nostalgicznego”, w: Włodarczyk, R. (red.), *Utopia a edukacja*, t. 4, Instytut Pedagogiki UW, Wrocław, 59-76.
- Dietschy, N., Clivaz, C., Vinck, D. (2015), „Un objet culturel digital. Le cas de la «restauration» de l’*Ecce Homo* de Borja”, *Les cahiers du numérique*, 11(1): 15-40.
- Fitzpatrick, K. (2024), *Why Do Readers Read*, [on-line:] <https://generousthinking.hcommons.org/3-reading-together/why-do-readers-read/> – 12 XII 2024.
- Grimm, W., Grimm, J. (2023), *Żyli długo i szczęśliwie, póki nie pomarli. Nieznane baśnie braci Grimm* (tłum. Eliza Pieciul-Karmińska), Dwie Siostry, Warszawa.
- Kaczyńska, B. (2024), *Francuska XVII- i XVIII-wieczna baśń literacka i jej recepcja w polskiej literaturze dla dzieci w latach 1743–2018*, WUW, Warszawa.

- Klingberg, G. (2008), *Facets of Children's Literature Research: Collected and Revised Writings*, Svenska barnboksinstitutet, Stockholm.
- Kowalczyk, K. (2021), *Grimmosfera polska. Baśnie ze zbioru Wilhelma i Jakuba Grimmów w polskiej kulturze literackiej (1865–2015)*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław.
- Kozicka, D. (2005), „Wołanie o kanon? Znamienne wątki dyskusji metakrytycznych na przełomie wieków”, w: Iwasiów, I., Czerska, T. (red.), *Kanon i obrzeża*, Universitas, Kraków, 53-64.
- Mackiewicz, A. (2014), „Translation Strategies Across Time: A Comparison of Two Polish Renderings of *Anne of Green Gables* by Lucy Maud Montgomery”, *Crossroads*, 5: 36-49.
- Oczko, P. (2013), „Anna z domu o zielonym dachu. O cyklu powieściowym Lucy Maud Montgomery”, *Teksty Drugie*, 5: 42-61.
- Pieciul-Karmińska, E. (2010), „Słowo od Tłumaczki. Baśnie braci Grimm na nowo”, w: Grimm, W., Grimm, J., *Baśnie dla dzieci i dla domu. T. 2*, Media Rodzina, Poznań, 443-484.
- Pieciul-Karmińska, E. (2023), „Od tłumaczki. Nieznane baśnie braci Grimm”, w: Grimm, W., Grimm, J., *Żyli długo i szczęśliwie, póki nie umarli. Nieznane baśnie braci Grimm*, Dwie Siostry, Warszawa, 252-260.
- Rajewska, E. (2002), „Zakorzenie przekładu a polskie tłumaczenia *Winnie-the-Pooh* Alexandra Alana Milne'a”, w: Fast, P., Żemła, K. (red.), *Przekład w historii literatury. Studia o przekładzie*, t. 12, Śląsk, Katowice.
- Socha, I. (2002), „Polskie przekłady dla dzieci i młodzieży w latach 90”, w: Leszczyński, G., Papużyńska, J. (red.), *Kultura literacka dzieci i młodzieży u progu XXI stulecia*, CEBID, Warszawa.
- Shavit, Z. (1986), *Poetics of Children's Literature*, University of Georgia Press, Athens–London.
- Staniuk, J. (2019), „Przekład zakorzeniony jako przejaw manipulizmu na podstawie odbioru *Kubusia Puchatka* i *Fredzi Phi-Phi*”, *Między Oryginałem a Przekładem*, 25, 1(43): 85-95, <https://doi.org/10.12797/MOaP.25.2019.43.05>.
- Stewart, S. (1991), „Notes on Distressed Genres”, *The Journal of American Folklore*, 104, 411: 5–31, <https://doi.org/10.2307/541131>.
- Szaruga, L. (2005), „Kanon jako przestrzeń porozumienia”, w: Iwasiów, I., Czerska, T. (red.), *Kanon i obrzeża*, Universitas, Kraków, 123-136.
- Szymańska, I. (2014), „Przekłady polemiczne w literaturze dziecięcej”, *Rocznik Przekładoznawczy*, 9: 193-208, <https://doi.org/10.12775/RP.2014.014>.
- Varga, K. (2024), „Plac zabaw jako ojczyzna” [przedmowa], w: Molnár, F., *Chłopcy z ulicy Pawła* (tłum. Miłosz Waligórski), Marginesy, Warszawa, 6-24.

Wilamowska, K. (2023), „Wypad na przedpole”, *Literatura na Świecie*, 9-10: 412-416.

Woźniak, M. (2012), „Puchata przepustka do sławy. Pochwała Ireny Tuwim”, *Przekładaniec*, 26: 115-134, <https://doi.org/10.4467/16891864PC.12.007.0840>.

STRESZCZENIE

W artykule omówiono parateksty wybranych przekładów polemicznych klasyki literatury dziecięcej (*Anne z Zielonych Szczytów*, L.M. Montgomery, tłum. A. Bańkowska; *Chłopcy z ulicy Pawła*, F. Molnár, tłum. M. Waligórski; *Żyli długo i szczęśliwie, póki nie pomarli. Nieznane baśnie braci Grimm*, W. i J. Grimm, tłum. E. Pieciul-Karpińska) oraz reakcje dorosłych czytelników na te tłumaczenia w postaci komentarzy i opinii użytkowników portalu LubimyCzytać. Ważną kategorią, wspólną dla tłumaczy i czytelników, okazuje się nostalgia, rozumiana jako tęsknota za przeszłością i dawnością, będącą gwarancją autentyczności: podczas gdy tłumacze deklarują powrót do pierwotnego tekstu i kontekstu przekładanego dzieła literackiego, czytelnicy są zainteresowani powrotem do własnego dzieciństwa, w czym nowa wersja znanej książki może im pomóc lub przeszkodzić. W artykule przedstawiono kilka postaw obecnych wśród komentujących użytkowników, m.in. emocjonalne przywiązanie do klasycznych przekładów, na których oparta jest własna czytelnicza i ideologiczna tożsamość, obrona kanonu jako budulca wspólnoty kulturowej oraz gotowość do świadomej i analitycznej krytyki przekładu.

SŁOWA KLUCZOWE: przekład literatury dziecięcej, recepcja przekładów, przekład polemiczny, nostalgia, kanon literatury dziecięcej

ABSTRACT

Translation – Object of Nostalgia? Reactions of Adult Readers to Polemical Translations of Children’s Literature

The article discusses paratexts of selected polemical translations of children’s literature classics (*Anne of Green Gables* by L.M. Montgomery, translated as *Anne z Zielonych Szczytów* by A. Bańkowska; *A Pál utcai fiúk* by F. Molnár, translated as *Chłopcy z ulicy Pawła* by M. Waligórski; *Kinder- und Hausmärchen* (first edition) by W. and J. Grimm, translated as *Żyli długo i szczęśliwie, póki nie pomarli. Nieznane baśnie braci Grimm*

by Eliza Pieciul-Karmińska) and reactions of adult readers to those translations, reflected in comments and opinions on the portal *LubimyCzytać*. Nostalgia, understood as longing for the past and “ancientness” considered to be a guarantee of authenticity, is an important category common to translators and writers: while translators promise a return to the original text and context of the literary work they translate, readers are interested in a return to their own childhood, aided or hampered by the new version of the book they know. The article describes several attitudes present among commenters, such as emotional attachment to classical translations serving as a foundation for readers’ identities and ideological stances, defence of the canon seen as an essential component of a cultural community, and willingness to engage in conscious and analytical criticism of translation.

KEYWORDS: translation of children’s literature, reception of translations, polemical translation, nostalgia, children’s literature canon